

Pomylili Portugalczyków z imigrantami

25 kwietnia 2016

15-osobowa grupa Portugalczyków przebywająca od 3 kwietnia w Rzeszowie, w ramach unijnego programu „Erasmus+”, na zaproszenie Zespołu Szkół Elektronicznych, na własnej skórze poznała „staropolską gościnność Polaków.”

Od początku pobytu w mieście, Portugalczycy wśród których kilku ma ciemniejszy kolor skóry, spotykali się z rasistowskimi komentarzami i wulgaryzmami.

„Portugalczycy, gdy wychodzili na miasto, byli obrzucani wulgaryzmami po polsku i angielsku, pokazywano im środkowy palec. Do takich sytuacji dochodziło w autobusach, w sklepach, na Rynku w Rzeszowie. Naszych gości zaczepiano. Gdy Portugalczycy przechodzili przez przejścia dla pieszych, to kierowcy na nich trąbili. Jako Polakowi jest mi wstyd, że pod adresem obywateli z innych krajów kierowane były rasistowskie komentarze” – mówi oburzony Stanisław Augustyn nauczyciel Zespołu Szkół i jeden z koordynatorów programu.

Jak ujawnił w czwartek, portal informacyjny „Rzeszów News”, tydzień po przyjeździe do Rzeszowa, tj. 9 kwietnia miał miejsce najpoważniejszy incydent. Gdy grupa uczniów wychodziła z hotelu „Iskra” jeden z nich został zaatakowany przez 38-letniego żołnierza zawodowego 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie. Żołnierz wyzywał Portugalczyka od „brudasów”, „ku...w”, a także szarpał go za ubranie i włosy. Sprawę o znieważenie na tle narodowościowym i naruszenie nietykalności cielesnej Portugalczyka prowadzi Żandarmeria Wojskowa pod nadzorem Prokuratury.

Jeden z policjantów z rzeszowskiej komendy tak podsumował nieprzyjemne przeżycia Portugalczyków przed hotelem „Iskra”: „Kilkoro z nich na swoje nieszczęście nie wiedziało o tym, że

ma ciemniejszą karnację skóry. Jak to zobaczyli nasi „patrioci”, to pomyśleli: Co u nas będą robić islamiści?”

Firma organizująca przyjazd Portugalczyków obawiając się o ich bezpieczeństwo chciała ich zabrać z Rzeszowa i odwieźć do Portugalii. Jednak ostatecznie uczniowie opuścili hotel i zamieszkali w domu na obrzeżach Rzeszowa. Wynajęta firma ochroniarska pilnuje studentów, którzy boją się o swoje bezpieczeństwo.

„Żał dupę ściska po tym, co spotkało Portugalczyków. To wstyd, że takie rzeczy dzieją się w XXI wieku. W XIV, XV i XVI w. byliśmy oazą wolności. Obok nas mieszkali Tatarzy, Białorusini, Litwini, Rosjanie, bracia Arianie, mieszkali tutaj Żydzi. Wszyscy chodzili do innego kościoła. Nikomu to nie przeszkadzało. Nasi uczniowie byli na praktykach w Portugalii, przyjmowano ich tam nadzwyczaj serdecznie, miło, uprzejmie, żeby nie powiedzieć – przyjacielsko. Teraz Portugalczycy przyjechali do nas i dzieją się takie rzeczy” – mówi Augustyn dla „Rzeszów News”

Powiadomione o zdarzeniach władze Rzeszowa z jednej strony zapewniają, że miasto nie będzie tolerowało rasistowskich incydentów, z drugiej – nie czują się odpowiedzialne za rasistowskie wybryki. „Jeśli kogoś się zaprasza, to naszym obowiązkiem jest zapewnić bezpieczeństwo tym osobom. (...) Wyciągniemy wnioski i konsekwencje wobec dyrektorki szkoły za to, że nie zgłosiła nam tych zdarzeń. To ona była odpowiedzialna za to, żeby Portugalczycy czuli się w Rzeszowie bezpiecznie” – twierdzi Stanisław Sienko, wiceprezydent Rzeszowa.

Autorstwo: TMS

Źródło: Strajk.eu